Rok IV. Niedziela dnia 19 Lutego 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 41.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.



TEATR „ODEON"

Program od czwartku 16 do poniedziałku 21 Lutego r. b.

DZIŚ! Zakończenie DZIŚ!

najwybitniejszego obrazu polskiego

STRZAŁ



Dramat według scenarjusza **LEO BELMONTA.**

2-ga Serja:

W opracowaniu i pod kierownictwem **ADAMA ZAGÓRSKIEGO.**

„NA BEZDROŻACH ŻYCIA"

Dramat 6-ciu aktach.

W rolach głównych: K. Junosza Stępowski, W. Osterwina, J. Smosarska, J. Bohusz-Hellerowa, J. Węgrzyn, P. Owerło, J. Śliwicki, T. Roland i wielu innych.

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji № 19.



Program od niedzieli dn. 19 go lutego r. b. i dni następnych.

MARKIZ DE BOLIBAR

Wielki dramat historyczny w 8-iu aktach, z czasów wojny francusko-hiszpańskiej z r. 1812.

Według romansu **Leona Pernca.** Reżyserował **Fryderyk Porges.**

Szczegółowy opis w programach.

POLSKI LLOYD

ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE = II-ga Aleja № 16.

Przyjmuje wszelkie ekspedycje na najdogodniejszych warunkach. Asekuracja, wysyłanie towarów pod własną ochroną — — — — — Oddziały we wszystkich miastach Rzeczypospolitej i w głównych ośrodkach handlowych Europy i Ameryce. — — — **Wykonywa polecenia najlepiej i najtaniej.**

Fabryka Wódek i Likierów
Władysława Morawiaka

w Częstochowie, ul. Krótka № 16.

Telefon 132.

poleca wódki, oraz wyroby wódczane w najlepszym gatunku po cenach fabrycznych.

Pracownia ubiorów damskich

przy ul. Panny Marji № 35.

podaje do wiadomości Sz. Klijenteli., **że powrócił współpracownik tej firmy, po 16-to letnim pobycie w Paryżu** i poleca gotowe modele na sezon letni oraz przyjmuje zamówienia na kostjumy, palta oraz suknie z własnych i powierzonych materjałów

Lewkowiczowie i Chmura

Częstochowa, ul. Panny Marji Nr. 35 lewa oficyna 1-e piętro.

Tailleur pour Dames de Paris Sei on parle francais.

TANIO!!

bo w prywatnem mieszkaniu!

nabyć można u

Emilji LEWINOWEJ i S-ka

I piętro front №40, II Aleja

Piękne materjały kostjumowe w modnych kolorach oraz na suknie wizytowe i wieczorowe.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!

Reklama jest dźwignią handlu.

Wybory do Sejmu 25 czerwca.

(Od specjalnego sprawozdawcy sejmowego „Kurjera Częstochowskiego“.)

WARSZAWA, 18.2. Konwent senjorów Sejmu zajmował się wczoraj ułożeniem porządku spraw, które mają być załatwione jeszcze przez sejm obecny. W imieniu rządu min. Stesłowicz przedłożył szemat szeregu ustaw, wypływających z konstytucji, które lubo nie są jeszcze opracowane, powinny być, zdaniem rządu, uchwalone przed wyborami do nowego Sejmu. Jeśli dodać je do kilkudziesięciu innych ustaw, zalegających w Sejmie i wziąć pod uwagę powolność obecnego przedstawicielstwa narodowego, to **projekty te, zajęłyby mu z 10 lat pracy.**

Dlatego też, mimo wyrażonego przez min. Stesłowicza mniemania, iż wybory do nowego sejmu mogłyby się odbyć w jesieni b. r. Sejm zaś zakończyć swą działalność przed lipcem, przedstawiciele Zw. Lud. Narodowego zażądali stanowczo określenia terminu wyborów i **zaproponowali datę 25 czerwca.** Bez wyznaczenia terminu wyborów niema mowy, aby sejm ten kiedykolwiek się rozwiązał. Prace w komisjach przewlekają się coraz bardziej, lenistwo oraz wyraźna zła wola opóźniają opracowanie najprostszych nawet ustaw, niema zaś terminu, który podnieciłby energję posłów.

Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele N. P. R., Wyzwolenie oraz Stapińczycy. Natomiast piastowcy przez usta pos. Rataja poczynili zastrzeżenia co do wyznaczania już teraz terminu nowych wyborów, a to ze względu na konieczność uchlenia jeszcze budżetu oraz wyczekania decyzji mocarstw Ententy co do Galicji Wschodniej. Zasadniczo jednak oświadczyli się również za przyśpieszeniem wyborów.

Ch. D. poparła stanowisko Zw. Lud. Nar., natomiast N. Z. L. (Skulszczycy), Dubanowicz, P. P. S., Klub Pracy Konst. oświadczyli się przeciwko wyborom przed żniwami. Pos. Barlicki w imieniu P. P. S. żądał, aby Sejm tylko wyraził życzenie przyśpieszenia prac, wystąpił zaś przeciwko krępowaniu Sejmu jakimkolwiek terminem rozwiązania. Pos. ks. Sobolewski (gr. Dubanowicza) zaproponował wybory na 17 września b. r.

W rezultacie p. marszałek stwierdził, że **większość stronnictw wypowiada się za terminem 25 czerwca,** przeciwne są tylko P. P. S., Piastowcy, K. P. K., Skulszczycy i grupa Dubanowicza. Wobec tego imieniem piastowców pos. Rataj oświadczył, że zgadza się również na ten termin.

W związku z tem konwent wyłonił komitet po 1 członku z każdego stronnictwa do wyznaczenia tych spraw, które powinny być załatwione jeszcze przez ten sejm. Komitet ten zbierze się jutro.

Następnie p. marszałek odczytał pismo prezydenta Ponikowskiego, usprawiedliwiające brak od odpowiedzi rządu na kilka interpelacji, a to wskutek tego, iż **wniesiono ich około 1200.** Pos. Głąbiński zauważył na to, że rząd winien rozróżnić interpelacje, które wymagają zebrania materjałów, od interpelacji, które dotyczą jego działalności i odpowiedzialności w konkretnym wypadku. Ks. Lutosławski zacytował przykład interpelacji Związku Lud. Nar. w sprawie nacisku rządu na sejm wileński, **na którą rząd, wbrew prawu dotychczas jeszcze nie odpowiedział choć mógł i powinien to zrobić,** na następnem już posiedzeniu. Pos. Ratej również wyraził zdanie, że rząd powinien był na tę interpelację już odpowiedzieć i zaproponował, aby w tym celu komisja spraw zagranicznych zebrała się jutro dla odpowiedzi rządu, oraz dla poruszenia sprawy Galicji Wschodniej Pos. Sznulski zastępujący chorego pos. St. Grabskiego w przewodnictwie komisją spraw zagranicznych, oświadczył, że postara się temu żądaniu zadosyćuczynić.

Na tem posiedzenie konwentu ukończono.

Intrygi Belwederu.

Upływa tydzień za tygodniem i Sejm wileński **nie może zdobyć się na wykrztuszenie formuły, żądającej przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.** Rozlały się upusty wymowy, jak gdyby chodziło o uzasadnienie kwestji spornej, nie dla wszystkich uczestników Sejmu jasnej i zrozumiałej.

A przecież lud Wileńszczyzny posyłał wybrańców swoich pod jedynem hasłem, które jest dlań jasnem i bezsporne: „Przyłączcie nas jaknajrychlej do Polski!“

Hasłu temu sprzeniewierzyli się przedewszystkiem posłowie z Rad Ludowych, głosując za przyjęciem regulaminu, co zmienia charakter Sejmu wileńskiego, nadając mu charakter instytucji ustawodawczej.

Jakże stać się to mogło, że większość posłów sejmu wileńskiego tak szybko zapomniała o swych uroczystych zobowiązaniach wobec wyborców i o własnych przyrzeczeniach i zapowiedziach.

Stało się to niewątpliwie **pod wpływem tej intrygi podziemnej, która na gruncie wileńskim istnieje i działa** od początku istnienia sejmu, licząc na ciemnotę, prostoduszność i słabe wyrobienie polityczne włościańskich zwłaszcza posłów.

Ulegając wpływom Belwederu czynniki rządu naszego działają na terenie Wilna w tym kierunku, **by Sejm wileński nie oświadczył się za bezwarunkowem wcieleniem Wileńszczyzny do Polski,** strasząc prostodusznych posłów wileńskich wolą Anglji i Francji.

Niedawna wycieczka ministra robót publicznych Narutowicza, pp. Giełżyńskiego i Kossakowskiego do Wilna miała niewątpliwie na celu odpowiednie urobienie posłów tamtejszych dla idei autonomicznej.

Wynik głosowania w sprawie regulaminu jest dowodem, iż misja ministra Narutowicza i jego satelitów w wyprawie wileńskiej **udała się poniekąd.**

Krążą wreszcie pogłoski, **że rząd A. Ponikowskiego w ciszy gabinetu przygotowuje statut autonomiczny Wileńszczyzny,** który ma być jej narzucony, bez względu na wynik pracy Sejmu wileńskiego i bez względu na wolę Sejmu warszawskiego.

Wczorajsza uchwała Sejmu w Wilnie w sprawie regulaminu powinna obudzić nareszcie czujność tych czynników politycznych, które zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa federacyjnych czy autonomicznych dążeń w sprawie Wileńszczyzny.

Należy zmusić nareszcie rząd do jasnego wypowiedzenia się w tej sprawie. Należy dowiedzieć się, jaką to „robotę publiczną“ prowadził p. Narutowicz w Wilnie.

Należy położyć nareszcie kres intrydze, **która pragnie narzucić wolę jednostki już nietylko Wileńszczyźnie, ale i całej Polsce.**

Sprawy finansowe Polski.

Nasze długi zagraniczne.—Anglja ofiaruje pomoc ale i... kuratelę.

Rząd polski przystąpił obecnie do uporządkowania zobowiązań zagranicznych Polski. Minister skarbu zamierza porozumieć się z wierzycielami Polski co do spłaty i skonsolidowania tych długów. Dodać należy, że dotychczas żadne prawie z państw europejskich nie spłaca swoich długów zagranicznych, nawet procentów. Wobec tego wiadomość o podjęciu tej sprawy przez rząd polski, wywołała zagranicą duże i bardzo dodatnie wrażenie.

Długi zagraniczne Polski obliczone w markach według obecnego kursu giełdowego, wynoszą około 800 miljardów, mianowicie: w Ameryce 501 miljardow, Anglji — 54 miljardy, Francji — 149, Holandji — 19 i pół, Norwegji — 7 i pół, Włoszech — 1, Szwecji — 90 miljonow, Austrji — 48 miljonów. Przeliczając to na ruble złote „wypada to 26 rubli na głowę“, czyli w stosunku do wszystkich, innych krajów, długi zagraniczne Polski są bardzo małe.

Zagranicą interesują się bardzo akcją uzdrowienia finansów polskich, podjętą przez rząd i społeczeństwo polskie. Nie spodziewano się, że Polska tak szybko i energicznie zajmie się uporządkowaniem swoich spraw skarbowych i gospodarczych.

Temu przypisać należy, że w Anglji przypomniano sobie, że rząd polski zwrócił się do Anglji z prośbą o pomoc finansową godząc się na pewną kontrolę i przywileje. Było to jednak w roku 1920, w lipcu, kiedy mieliśmy nóż na gardle. Wówczas zbyto nas niczem, obecnie zaś dopiero przypomniano sobie tę ofertę i odpowiedziano, że może być przyjęta.

Oczywiście dziś nie jesteśmy w tej sytuacji, jak w r. 1920. Pomoc zagraniczna chętnie przyjmiemy, ale nie chcemy płacić za nią zbyt słono, jak byśmy mieli nóż na gardle.

Podział taboru kolejowego.

Komisja dla spraw kolejowych na Górnym Śląsku ustaliła następujący podział taboru kolejowego pomiędzy obydwa państwa. Polska otrzyma na Górnym Śląsku 480 parowozów, 654 wagony osobowe i 2400 wagonów towarowych. Niemcy zatrzymają 630 lokomotyw, 1021 wagonów osobowych i 20,454 wagony towarowe. Pozatem Niemcy zobowiązują się do odstąpienia Polsce wszystkich wagonów i parowozów w dobrym stanie, oraz do wykonania w ciągu jednego roku wszelkiej naprawy odstąpionego materjału kolejowego, ponieważ warsztaty reparacyjne znajdują się przeważnie po niemieckiej stronie na G. Śląsku. Prócz tego Niemcy dadzą do dyspozycji polskiej dyrekcji kolejowej 900 otwartych wagonów dziennie w ciągu dwóch lat.

Nadużywanie uprzejmości.

Prasa i instytucje miejscowe.

Prasie miejscowej można czynić wszelkie zarzuty, ale nie może ktokolwiek w Częstochowie powiedzieć, iż Redacje pism codziennych nie popierają wszelkich poczynań społecznych, kulturalnych i akcji filantropijnych. Pod tym względem czynimy wszystko, cokolwiek jest w mocy naszej, byle Częstochowę podnosić kulturalne, ludność jej uspołeczniać, prawdziwej nędzy łzy przez poparcie instytucji filantropijnych ocierać. Musimy jednak powiedzieć szczerze, iż, dzięki naszej uprzejmości i temu, że każda placówka polska jest nam droga, cierpliwość nasza jest przez wiele instytucji odrobinę nadużywana.

O cóż nam idzie? Jak każdy zdobywa na pokrycie swych wydatków wpływy, a więc, gdy jest kupcem ze sprzedanego towaru, gdy jest lekarzem czy adwokatem z honorarjow swych, tak też i liczni pracownicy wydawnictwa pisma nie żyją bynajmniej manną niebieską, ale też muszą otrzymywać za każdy wiersz słowa drukowanego odpowiednie wynagrodzenie, fabryka papieru za papier i t. d. Dlatego też, już przed kilku laty zapadła na ogólnokrajowym zjeździe prasy obowiązująca nas uchwała, której mocą: „wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie“.

Słowa te codziennie drukują w nagłówkach swych pisma codzienne w Częstochowie, lecz słów tych nie chcą, czy też nie mogą zrozumieć kierownicy wielu instytucji, organizatorzy przedstawień teatralnych, dni kwiatka, gospodarze zabaw tanecznych, balów itp. itp. Wymienieni tutaj za wszystko płacą, bo nikt nie jest w możności rozdawania swego całego majątku, a tylko każdy obowiązany jest dać tyle, na ile mu kieszeń pozwala. Tak rozumują na Zachodzie, gdzie poczucie spełniania obowiązków wobec kraju i rodaków jest stokroć większe, niż u nas i to jest zasada zdrowa i konieczna. Natomiast u nas, jedni wciąż muszą dawać, podczas, gdy inni nic nie dają, lub, w najlepszym razie, dają sumy śmiesznie nieraz małe.

Dzięki naszej życzliwości, w dziale ogłoszeń „Kurjera Częstochowskiego“ i

w innych działach, jak w kronice, ukazało się od 1. I. r.b. wiele ogłoszeń, sprawozdań cyfrowych z przedstawień, znaczków, kwest, zabaw tanecznych, których **koszta tylko wydrukowania obciążyły Wydawnictwo nasze sumą z górą 150.000 mk.,** a za co instytucje, których ogłoszenia i notatki te dotyczyły, **nie wpłaciły nam ani jednej marki.** Było to w ciągu kilku tylko tygodni. Wobec tego zapytujemy, która z firm handlowych m. Częstochowy ponosi dobrowolnie tak duże ofiary na różne cele, nie licząc tych ofiar, które Wydawnictwo „Kurjera" wypłaca niemal codziennie w gotówce.

Obowiązkiem wszystkich instytucji jest ogłaszanie sprawozdań ze swej działalności publicznie, ale nie jest jednak obowiązkiem prasy sprawozdania te zamieszczać bezinteresownie.

Na przyszłość, organizatorzy wszelkich imprez nareszcie niechaj pomyślą o tem, że jeżeli w sprawozdaniu musi figurować pozycja „szpileczki" — może też się tam znaleźć i rubryka „ogłoszenia w prasie". Może słowa powyższe przekonają wszelkie instytucje, iż nie można od prasy żądać za wiele.

Kronika.

O Sąd okręgowy. Wszyscy fabrykanci, przemysłowcy i kupcy, którzy nie podpisali jeszcze podania do Prezydenta Ministrów, w sprawie pozostawienia Sądu okręgowego w Częstochowie, winni zgłaszać się z pieczątkami firmowemi do lokalu Stow. Rzem.-Przem. (I a Aleja Nr. 9) w niedzielę od 2—6 po poł., lub w poniedziałek cały dzień, celem złożenia podpisu.

Wobec rozwoju przemysłu i handlu, a także i Częstochowy, instytucja powyższa jest u nas niezbędną, wzywamy więc wszystkich do składania podpisów.

Ciągnienie loterji G. Śląskiej, urządzonej staraniem Związku b. Powstańców na inwalidów i na wdowy na Śląsku odbędzie się 6 go i 7-go marca. Główna wygrana 5?,000 mk. niem. Bilety w cenie mkp. 150, nabywać można do d. 28 lutego w biurze Komitetu Plebiscytowego (sklep „Janina" Aleja 37).

W sprawie daniny. Zw. Lud. Nar. zgłosił interpelację do p. ministra skarbu w sprawie stosowania Ustawy o daninie.

W interpelacji tej czytamy: „Płatnicy daniny, pragnący zapłacić obydwie raty jednocześnie, szczególnie w wypadkach, gdy należą im się, zgodnie z ustawą z d. 24 stycznia br. większe zwroty z sum wpłaconych na poczet podatku dochodowego, nie są załatwiani przez Urzędy Skarbowe, które tłomaczą się brakiem jakichkolwiek w tej sprawie rozporządzeń władz wyższych, a nawet, jak Urząd Skarbowy na pow. Warszawski, zupełną nieświadomością ustawy.

Wywołuje to wielkie rozgoryczenie wśród płatników, gospodarzy małorolnych, którzy po opłaceniu b. wysokich sum podatku dochodowego nie posiadają gotówki na opłacenie daniny.

Zw. Lud. Narodowy zwraca się do Pana Ministra z prośbą o wydanie organom skarbowym stosownego rozporządzenia w sprawie stosowania Ustawy z d. 24 stycznia br. szczególnie co do płatników, pragnących zapłacić obydwie raty daniny odrazu.

Wolne posady. Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że wakują stanowiska kierowników i nauczycieli Preparand Nauczycielskich na Pomorzu i Wołyniu. Pożądani są kandydaci i kandydatki z egzaminem wydziałowym bądź ukończonym wyższym kursem nauczycielskim oraz wybitnemi uzdolnieniami i zamiłowaniami do pracy wychowawczej. Wynagrodzenie — jak w szkołach ćwiczeń i seminarjach.

Zmiejszenie ilości świąt. Dotychczas poza niedzielami obchodzono w Polsce 17 świąt (włączając w to już i święto narodowe 3-go maja), obecnie ilość świąt ma być zmniejszona do 13.

Jak „Przegląd Wiecz." dowiaduje się z miarodajnego źródła, istnieje projekt, by w miejscowościach o większości ludności niepolskiej pozwolić na obchodzenie świąt według innego wyznania, byle w ogólnej liczbie ilość dni świątecznych nie była większa od przewidzianej ustawowo.

Decydować o tem, jakiego wyznania święta mają być obchodzone, ma Rada wojewódzka.

Posiedzenie Sejmiku. W dn. 24 i 25 b. m. odbędzie się posiedzienie Sejmiku pow. Częstochowskiego w Sali posiedzeń (Dąbrowskiego 4). Początek posiedzenia o godz. 10 rano w pierwszym dniu. Na porządku dziennym będą następujące sprawy: 1. Przyjęcie protokółu z posiedzenia Sejmiku w dn 28 stycznia r.b. 2. Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego za czas od dnia 1 października do 31 grudnia 1921 r. 3. Wybór 8 zastępców do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. 4. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1922 5. Nagłe wnioski. 6. Wolne wnioski.

W sprawie zwrotu dzwonów kościelnych, wywiezionych w czasie wojny do Niemiec. Od pewnego czasu zaczęły przybywać do Polski transporty dzwonów, wywiezionych w czasie wojny do Niemiec.

Ponieważ dochodzą do wiadomości rządu skargi, że większość parafji dotąd nie otrzymała dzwonów z powrotem, oraz ponieważ te parafje, które otrzymały dzwony są obowiązane do uiszczenia opłat na przywóz dzwonów, Komisja Rewindykacyjna komunikuje:

1) Dzwony z świątyń wszystkich wyznań były rekwirowone przez władze niemieckie w celu otrzymania metalu dla fabryk broni i tylko część dzwonów w chwili podpisywania Traktatu w 1919 r. jeszcze pozostała niezużytkowana przez fabryki niemieckie.

2) Zwrotowi podlegają na zasadzie Traktatu Wersalskiego (art. 238) te dzwony, które zostaną odnalezione w Niemczech. Parafje, których dzwony zostaną odnalezione, będą w położeniu uprzywilejowanym, ponieważ większość dzwonów została przez okupantów przetopiona.

3) W celu pokrycia bieżących wydatków Skarbu Państwa Polskiego na przewóz dzwonów i inne czynności, związane z akcją odbioru ich od niemiec. Rząd Polski popiera opłaty, które będą parafiom zwrócone po dokonaniu przez Niemcy wypłaty sum, wydatkowanych przez Polskę za poniesioną akcję odbiora.

4) Specjalnie ubogie parafie mogą występować do Komisji Rewindykacyjnej o rozkład wyznaczonych opłat na kilka rat, ewentualnie o częściowe zmniejszenie tych opłat.

Bal cyklistów. Zarząd Częstoch. T-wa Cyklistów urządza w dniu 25 lutego bal w sali lokalu Klubowego III aleja 54 z różnymi niespodziankami. Poza niespodziankami odbędzie się konkurs za walczyka wirowego. Najlepsza tancerka otrzyma nagrodę.

Wejście za zaproszeniami.

Szopka warszawska. Jak już donosiliśmy w dniach najbliższych odbędą się w Częstochowie gościnne występy pierwszej szopki warszawskiej. Jest to revue, które napisał Pikador, jego koń i jeszcze jego zwierzę. Lalki rzeźbił Zbigniew Pronaszko.

Występy szopki cieszyły się w Warszawie ogromnym powodzeniem.

Wieczór A. Stankiewicza. Grono miłośników sceny przy Z. Z. K. urządza dziś dnia 19 b. m. w sali teatru Kolejowego benefis p. A. Stankiewiczowi.

Na program złożą się: premjera pióra p. A. Stankiewicza, napisana na tle rozbrojenia niemców, „Tajemnica" komedja w jednym akcie, oraz doborowy aktualny dział koncertowy z udziałem humorysty-piosenkarza T. Wir.-Ziółkowskiego, F. Paula i A. Poliszewskiego.

Przeciw dziczyźnie w tańcu.

Znamienna akcja kobiet polskich.

Walka wypowiedziana tańcom nowoczesnym zatacza coraz szersze kręgi.

Na balu koła Mieszczanek w Warszawie, przy Związku rzemieślników chrześcijan, panie z zarządu zwróciły się do młodzieży z gorącą prośbą, aby zaniechano tańca uwłaczającego godności kobiecej.

Młodzież przyjęła przychylnie przestrogę i tańce przybrały właściwy charakter, a kogoś, kto nie zastosował się do życzenia koła, uprzejmie poproszono o opuszczenie balu.

Narodowa organizacja kobiet polskich otrzymała też następujący list:

Koło przełożonych szkół żeńskich średnich, solidaryzując się bezwzględnie z powziętą przez Narodową organizację kobiet uchwałą w sprawie zwalczania nowomodnych tańców, ubliżających godności kobiety polskiej, zapewnia, że i nadal nie omieszka pracować w tym kierunku wśród swoich wychowanek.

Wice przewodnicząca koła
(—) Z Sierpińska.
Sekretarka (—) H. Rzeszotarska.

Wielki bal akademicki odbędzie się w sali hotelu „Polonia" w dniu 26 b. m. o godz. 9 i pół wiecz. Strój wizytowy. Bufet na miejscu. Wejście mk. 1000.

Na bezdrożach życia taki tytuł nosi 2 ga serja i zakonczenie nadzwyczaj interesującego obrazu „Strzał", który demonstrowany jest w „Odeonie". Dramat ten cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem. Obraz ten jest pierwszym filmem, który nieustępuje pod żadnym względem zagranicy. W obrazie tym wykonanie techniczne, świetna gra artystów trzymają widza w napięciu w ciągu 2-ch godzin.

Film „Na bezdrożach życia" pozostaje tylko do poniedziałku.

Ostatni wieczór humoru. W niedzielę, dn. 26 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Kolejowej przy ul. Piłsudskiego, na rzecz Koła inwalidów odbędzie się koncert muz.-wokalny, w którym udział biorą znani artyści naszego grodu. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna pod kierunkiem głośnego baletmistrza. Program wielce urozmaicony zapowiada się wspaniale. Między innemi: telegraf bez drutu, confetti, serpentiny i wiele innych niespodzianek. Szczegóły w programach. Przypuszczać należy, iż sala będzie wypełniana po brzegi, gdyż jak widać publiczność interesuje się wieczorem tym, część bowiem biletów została już rozprzedana, pozostałe zaś w niewielkiej ilości można nabywać w „Cristalu", cukierni „Versal" i restauracji p. Bombla (Kościuszki 13) w cenie od 300 do 1000 mk. na cel godny poparsia.

Tajemnica synów księżyca jest to dwamat w 5 ciu aktach, demonstrowany w kino „Nowym". Bardzo i niezmiernie zajmujące przygody śmiałych podróżników w lasach Afryki, podane z uwzględnieniem streszczenia poprzednich serji. W roli tytułowej niezrównana Marja Walcamp, która zachwyca widza swą grą. Zdjęcia dokonane są na tle przepięknych widoków dziewiczych lasów Afryki.

Markiz de Bolibar w Częstochowie. Kto chce ujrzeć historyczną postać markiza niechaj pospieszy do kina „Paryskiego", gdzie wyświetlany jest wielki dramat historyczny w 8-miu aktach z czasów wojny francusko-hiszpańskiej w 1812 r. Obraz ten jest osnuty według znakomitego dzieła Leona Perruca. Dramat ten reżyserował Fryderyk Porges. Technika i gra artystów stanęły na wysokości zadania.

Znów wypadek z bronią.

Co raz częściej kroniki notują wypadki wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią. Wczoraj przywieziono do Szpitala miejskiego 54 letniego Józefa Dobozika z Lubojny, gm. Rędziny. D. został postrzelony z dubeltówki przez sąsiada.

Jan Słomczyński uciekł z więzienia.

Wczoraj „Kurjer Częstochowski" doniósł o aresztowaniu niebezpiecznego bandyty Adama Słomczyńskiego, który przed rokiem był postrachem okolicy. Jak wiadomo, S. skazany został za napady na 15 lat ciężkiego więzienia, którą to karę odsiadywał wraz z 6-ciu swymi towarzyszami w więzieniu św. Krzyża, pod Kielcami. Dn. 15 września, gdy więźniowie znajdowali się przy pracy, Słomczyński wraz z 2 towarzyszami zdołał zbiedz przez otwór w ścianie, który więźniowie zrobili. Po ucieczce, S. udał się do kowala, który rozkuł kajdany, poczem Słomczyński uciekł do Nowej Wsi, a potem zaś do Ostrów pod Częstochową, gdzie został aresztowany.

Znów Djamend. Policja aresztowała A. Djamenda, zam. przy ul. Garncarskiej 42, za namawianie do nierządu 16 to letnią Annę Ernst, zamiesz. w Kołomyji.

Na kradzieży węgla. Na stacji Częstochowa zatrzymano za kradzież węgla z kolei Stefana Dąbrowskiego zam. na Ostatnim Groszu przy ul. Wesołej 14 Michała Wolnika zam. tamże przy ul. Wąskiej 19, Teklę Gawron zam. na Rakowie przy ul. Długiej 4.

Kradzieże. Z mieszkania Franciszka Selwet zam. przy ul. Panny Marji 34 nieznany sprawca za pomocą włamania, skradł bieliznę wartości mk. 25000.

Z podwórza domu przy ul. Krakowskiej 15, nieznany sprawca skradł Czemachowi Gąsiorowiczowi beczkę smoły wartości mk. 30000.

Z komórki K. Glińskiego, zam. przy ul. Ogrodowej 59, nieznany sprawca za pomocą włamania skradł 4 krzesła oraz uprząż na konia wartości mk. 15000.

Ze strychu domu przy ul. Małej 18, nieznany sprawca za pomocą włamania skradł Janowi Kimls, bieliznę, wartości 2000 mk.

Z komórki M. Pyndziocha przy ul Małej 6 nieznany sprawca za pomocą włamania, skradł węgiel oraz naczynia kuchenne wartości mk. 6000.

Aresztowanie. Policja zatrzymała Marję Frejn, zam. przy ul. Wieluńskiej nr. 18, która w roku ubiegłym z mieszkania Marji Otrębskiej, zam. przy ul. Kościuszki nr. 39 skradła śweater i halkę, wartości mk. 15000. Taż sama Marja Frejn poszukiwana jest przez Sąd Pokoju 3-go okręgu w Częstochowie za kradzież płaszcza damskiego dokonaną w 1920 r. Aresztowaną Frejno przesłano do Sędziego Śledczego I rewiru.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Znając zacną tendencję „Kurjera Częstochowskiego“, uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach jego poniżej załączonej odpowiedzi mojej redaktorowi pisemka „Ogniwo“, p. W. Mikołajczykowi, na artykuł jego, umieszczony w N-rze 3 „Ogniwa“ z dn. 1 lutego r. b., ponieważ Redakcja tegoż umieszczenia jej w swoim organie odmówiła, zostawiając bez odpowiedzi. Łączę wyrazy poważania

H. Brzankowska.

Częstochowa, dn. 18 lutego 1222 r.

Do Pana Redaktora odpowiedzialnego pisemka „Ogniwo„—W. Mikołajczyka w Częstochowie.

Artykuł Pański p. t. „Nadużywanie powagi i wpływu Kościoła“ uważam za zupełnie chybiony pod względem treści i formy. Przedewszystkiem treść nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. Pisze Pan o rzeczach, o których nie ma widocznie elementarnego pojęcia. Kościół ma najświętsze prawo i obowiązek nauczać Wiary i moralności, strzedz je i czuwać nad religijnem i moralnem wychowaniem młodzieży. To jest jego wiekowe zadanie, jego misja, którą on pełni od początku swego istnienia i pełnić będzie do końca świata, choćby to nie wiem jak, nie podobało się Panom ze Związku. O inne wpływy na szkołę Kościół nie zabiega, tylko o wpływ religijny i moralny, i od takiego wpływu Kościoła wyemancypować się nie może nikt, kto jest katolikiem. Nie wiem, czy Pan nim jesteś, Panie Redaktorze odpowiedzialny, lecz naród polski jest nawskroś kotolicki i z tem, bądź co bądź, liczyć się trzeba. A więc **nie wolno** obrzucać błotem biskupów polskich, posiwiałych w pracy na służbie Kościoła i Ojczyzny, następców Sołtyków i Ledóchowskich. „Głos Nauczycielski“ oddawna prowadzi nagankę na księży, tendencyjnie koloryzując i uogólniając podawane fakty. Ośmielone przykładem z góry, małe pisemko „Ogniwo“ odrazu zrobiło śmiały krok naprzód — zbezcześciło jednym zamachem wszystkich biskupów, występując w roli ich moralizatora. Przeholował Pan, Panie Redaktorze odpowiedzialny! Po za Związkiem stoi społeczeństwo polskie, które nie pozwoli lżyć swoich dostojników kościelnych, ani nie odda w monopol Związku dusze swych dzieci. Kościół to opoka, takie pociski jak Pańskie, a choćby i całego Związku, odbijają się o niego jak ziarnko piasku o skałę. Kościół mojej obrony przed Pańskimi artykułami nie potrzebuje i nie to mam na celu, lecz wyrażenie swojego protestu i oburzenia na podobne elukubracje.

Mam prawo żądać wydrukowania mojej odpowiedzi w najbliższym numerze „Ogniwa“, lecz wiem, że na taką bezstronność liczyć nie mogę, więc treść niniejszego w inny sposób opublikowaną będzie.

Byłam członkiem organizacji zawodowej nauczycielskiej od początku jej założenia w Częstochowie, pod innemi jeszcze nazwami, dziś proszę mię wykreślić z listy członków Związku Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Helena Brzankowska

nauczycielka szk. powsz. w Częstochowie.

P. S. Zamiast porywać się na nie swoje rzeczy, do których Pan nie dorósł, radziłabym Panu baczniejszą uwagę zwrócić na styl, który w Pańskim artykule wiele pozostawia do życzenia, a wywody logiczne trochę przypominają tego, co wlazł na gruszkę, siał pietruszkę, wyrosła mu rzepa.

Częstochowa, d. 7 lutego 1922 r.

Zdaleka i zbliska.

— Zanik niemczyzny w Grudziądzu. W niemiecko-katolickiej szkole ludowej w Grudziądzu liczba uczniów obniżyła się w ostatnich dwóch latach z 700 na 200. W tym samym czasie ludność katolicka w Grudziądzu wzrosła z 14 na 30 tys.

Mogiła w opałach i niepokojenie... nieboszczyka.

Rzecz dzieje się tam, gdzie ani ingerencja sławetnego urzędu mieszkaniowego, ani wszechwładza rekwizytorów mieszkaniowych — nie sięga, słowem w siedzibie wiecznego spokoju — na cmentarzu Służewskim, pod samym Wilanowem w okolicy Warszawy.

Tu właśnie w roku 1919 pochowany został Władysław Najko, a wielce zrozpaczona żona jego tak długo żalu po tej stracie utulić nie mogła, aż nie zakupiła sobie tuż obok męża, grobu, należycie w parafji opłaconego.

Aliści wkrótce potem własność ta pani N. została w jej oczach zakłócona przez miejscowego grabarza: kopiąc grób dla niejakiego Myśliborskiego, zawładnął grobem pani Najko.

Nie pomogły tu żadne przekonywania, protesty i lamenty.

Wobec takiej sytuacji syn zrozpaczonej matki, ulegając jej prośbom błagalnym, pewnego popołudnia, zakasał rękawy i zabrał się do eksmitowania nieboszczyka Myśliborskiego: zdjął krzyż z wiankiem, rozkopał grób i gdy już przystępował do przesunięcia trumny, zjawiła się ni stąd ni zowąd rodzina Myśliborskiego w otoczeniu policji i zaaresztowała Jana Najko a wkrótce i matkę jego Marjannę, jako duchową sprawczynię eksmisji.

Sprawa oparła się o sąd okręgowy.

Na przewodzie sądowym, odbywanym w trybie postępowania uproszczonego, świadkowie stwierdzili, że faktycznie podczas chowania zwłok Myśliborskiego, Najkowa była na cmentarzu i prosiła, aby nie chować M. obok jej męża, gdyż miejsce to jest przez nią zakupione, nikt jednak nie zwracał uwagi na rozpacz kobiety.

Pprokurator Docha domagał się ukarania winnych uszkodzenia mogiły, obrona zaś w osobie adw. Wacława Łabęckiego wnosiła o zastosowanie możliwie łagodnej kary i o zawieszenie jej ze względu na niezwykłe tło sprawy i towarzyszące jej okoliczności.

Sędzia okręgowy Kozakowski (przy udziale p. o. sekretarza Ronesa), skazał Jana i Marjannę Najko na miesiąc aresztu, lecz wykonanie kary pozbawienia wolności zawiesił na czasokres roczny.

— Tragedja ostatnich chwil Zapolskiej. Sąd lwowski unieważnił przedłożony mu przez słuchacza medycyny, E. Kapitaina testament Gabrjeli Zapolskiej, na mocy którego Kapitain i córka jego stawali się spadkobiercami Zapolskiej. Unieważnienie nastąpiło na podstawie orzeczenia lekarzy-psychjatrów, którzy stwierdzili, że Zapolska w chwili rzekomego podpisywania dokumentu znajdowała się już w agonji.

Przeciw Kapitainowi, wdrożono dochodzenie sądowo-karne.

Zagadkowa śmierć artystki kinematograficznej.

Izabella d'Orlaine odgrywając scenę z dramatu „Burza“ rzuca się w wodę i tonie. — Smierć artystki na posterunku sztuki, czy samobójstwo.

W norweskich pismach znalazła się w ostatnich dniach wzmianka: „Przy zdjęciu filmu“, świeżo przygotowanego do wystawienia pt. „Burza“, znana i ceniona artystka filmowa Izabella d'Orlaine, poniosła śmierć skutkiem niewyjaśnionych przyczyn, w chwili, gdy w myśl scenarjusza, skoczyła z łodzi żaglowej w morze.

Jak się okazuje, 5 aktowa sztuka filmowa pt. „Burza“, przedstawiała w swej głównej scenie dziki pościg za piękną kobietą. Lucy, bohaterkę sztuki, ścigają dwaj członkowie tajnego stowarzyszenia. Z początku zdołała umknąć z rąk swych prześladowców, ale w końcu udaje się obu mężczyznom zwabić ją podstępem do łodzi żaglowej.

Wtedy wywiązuje się dzika walka między mężną kobietą a jej prześladowcami, a w toku tej walki udaje się Lucy wymknąć z ramion obu mężczyzn i rzucić się w morze. Płynąc dostaje się bohaterka sztuki na małą wysepkę i —“.

Nie. Otóż właśnie tego „i“ Lucy nie udaje się. Izabella d'Orlaine rzuca się w nurty wodne, ale tonie. Nikt nie wie, jak się to właśnie stało.

Izabella d'Orlaine słynęła zawsze ze sztuki znakomitego pływania. Tę scenę opisaną próbowała dwukrotnie. I oto wszystko wyreżyserowane, reżyserowie nerwowo pracują, aparat zdjęć w ruchu, na małej łodzi walczy w tragicznych splotach troje ludzi, kobieta wpada w wodę, jeszcze metr do końca obrazu...

Wszyscy czekają na pojawienie się Lu z objęć fal wodnych, lecz oto nic nie porusza się na powierzchni tafli wodnej.

Zimne zwłoki wyciągnięto na brzeg morski. Artystka poniosła śmierć. Czy była ofiarą sztuki, czy Izabella d'Orleine chciała umrzeć?

Jej nazwisko jest oczywiście pseudonimem. Nazywała się faktycznie Mizzi Swoboda, lub Tini Zuringer, była ubogiem, biednem dzieckiem dziesiątego okręgu Wiednia.

Już od 14-go roku życia poświęciła się karjerze wędrownej artystki.

Należała do zespołu cyrków, bud aktorskich i t. p. uczyła się fechtunku, tańca, konnej jazdy, sztuki gimnastycznej, na trapezach, pływania itp.

Pewnego dnia zdarzyło się, że pewien berliński reżyser filmowy był w rozpaczy bo jego „diva“ filmowa zachorowała. 8 dni czekają aktorzy na dalsze zdjęcia. Reżyser liczy szalone koszta, związane z tą niespodzianą przerwą w pracy. Wtedy zjawia się Izabella. Staje przed nim i gra jakąś mimiczną partję. Zrezygnowany zgadza się dyrektor na jej zastępstwo.

A Izabella d'Orlaine święci swój wielki pierwszy tryumf.

Angażowana do dalszych sztuk staje się słynną. Wkrótce z dziewczęcia „z przedmieścia“ stała się damą „Tak, rzekła pewnego dnia, mam teraz dziesięć pokoi i automobil. Ale cóż dziesięć pokoi w obcym garażu. To nie jej życie!“ I z powodzeniem robi pesymizm, rozczarowanie, czy przesyt życiem.

A więc jestem sławną. Ale odzwyczaiłam się śmiać. Po co właściwie ja gram? mówił ze smutkiem w głosie.

I oto nadeszła wieść o śmierci artystki. A zagadką wieczystą zostanie, śmierć z przypadku, na posterunku, czy głęboki przesyt życiem i piękny akt samobójczy, wygrany do ostatniej sceny „Burzy“.

Prosimy o wpłacenie prenumeraty

Rozmaitości.

(--) Najnowsza szkoła małżeństwa w Ameryce. Dr. Kaltzow w New Yorku przedstawił radzie oświatowej w Bridgoporcie dziesięć prawideł, w jaki sposób należy postępować z mężem, żeby miłość nie wygasła w stadle małżeńskim. Dr. Katzow zupełnie słusznie twierdzi, że jeżeli mamy szkoły kulinarne, tańców, kroju i szycia, — dlaczego nie założyć szkoły małżeństwa, gdzie panna mogłaby się nauczyć, w jaki sposób należy postępować z mężem.

Dr. Katzow jest autorem wielu dzieł w sprawach małżeńskich i rozwodowych i dowodzi, że na zasadzie długoletnich ba-

dań przyszedł do przekonania, że większość dziewcząt wstępuje w związki małżeńskie bez żadnego przygotowania.

Dziesięć przykazań, jakie powinna zachować każda żona, jeżeli chce przy sobie utrzymać męża, są następujące:

1) Kochaj swego męża całem sercem. 2) Daj mu wolność wychodzenia i powracania, kiedy tego zażąda. 3) Zwracaj się niego pieszczotliwie, a nie szorstko lub obojętnie. 4) Proś, a nie żądaj. Zrobi on to o wiele prędzej, jeż-li wie, że czyni przysługę. 5) Pozwól mu grać, palić i pić w domu, jeżeli znajduje w tem przyjemność. 6) Karm go dobrze. 7) Ubieraj się najlepiej dla męża, a nie dla obcych. 8) Sypiać zawsze w oddzielnych łóżkach. Wymaga tego wygoda i zdrowie.) 9) Nie mów o interesach w domu. 10) Staraj się o dobre zdrowie dla siebie, ponieważ dobry stan zdrowia wpływa dodatnio na całą naturę.

(—) Produkcja światowa złota. Produkcja złota na kuli ziemskiej w ostatnich latach maleje z roku na rok. Gdy w r. 1918 wynosiła blisko 95 miljonów funtów szterlingów, to w r. 1921 spadła na 66 miljonów. Takie zmniejszenie uniemożliwia powrót do waluty złotej. Dzisiejsza produkcja nie wystarcza do oparcia systemu monetarnego świata na złocie. Musi być wymyślony inny zupełnie system.

Trojański koń.

Kiedy dziejowa Nemezys odwróciła nową kartę historji świata i połączyła znów trzy dzielnice polskie w jedną całość, to okazało się, że nie przystają one ściśle jedna do drugiej w spójni. Jest to rezultat odwiecznych warunków stuletniego bytowania, trzech kultur, trzech charakterów władców i ciemięzców polskich. Najtwardszą dolę miała dzielnica wielkopolska pod podłym, chciwym, i bezwzględnym prusakiem. I zdawało się, że już nic jej nie ocali od losu tych z nad Odry i Łaby, nikt, chyba tylko Bóg jeden! Ale stał się cud. To też wyrobiło w Wielkopolani nie religijność i cichą rezygnację ale zarazem i żelazną moc charakteru i wytrwania aż do końca oraz wielką uczciwość, pracowitość i prawość.

My, królewiacy, chociaż złożyliśmy również hekatomby krwi i życia w cytadelach, tajgach i kopalniach sybirskich, nie byliśmy aż do ostatnich czasów z taką zaciętością prześladowani, bo wchodni despota zawziął się głównie na polską Litwę i Białoruś i na niej swą wściekłość wyładowywał. Nie wyrobiliśmy sobie zatem ani tej mocy i powagi charakteru, pozostaliśmy zawsze trochę lekkomyślni i niefrasobliwi, trochę uczuciowi i dobroduszní, ale niezepsuci.

Najmarniejszą pod względem charakteru okazała się najwięcej uprzywilejowana i coś też najperfidniej przez austrjaków traktowana dzielnica Małopolska, specjalnie zachodnia jej część. Wyrobiła się też pod postacią obłudy i bigoterji ciasność serc i płytkość uczucia, pod postacią formalistyki służalczość, najskrajniejszy egoizm i sobkostwo, manja tytułów i biurokratycznych godności, pod pozorem fachowości — zwykłe złodziejstwo i łajdactwo, megalomanja zaściankowa, wyrosły żaby, usiłujące dorównać wielkością wołom.

To też, kiedy ochwacony i znosacizniały koń austrjackich donajów, rząd Moraczewskiego i towarzyszów zaczął kroczyć po polskich zagonach, pierwsi poznali się na nim poznańczycy i natychmiast wypędzili, zamknąwszy przed nim swe bramy na siedem pieczęci. My zaś tolerujemy go u siebie i pokutujemy za jego winy. Najwyższy czas jednak, abyśmy poszli za przykładem Poznania i zapędzili tego rumaka z do jego dawnej stajni i uwiązali go na mocnym postronku. Moraczewscy, Stapińscy, Dąbale, Bardle, Bilińscy i tylu innych ciemnych luminarzy, a ilu stojących jeszcze pod znakiem zapytania! Czas, aby tym kurom, przelatującym ze skrzeczeniem nad swojemi kurnikami i udającym orłów w podniebiu, wskazać należne im grzędy.

Józef Chmurski.

Najświeższe wiadomości

Dwulicowość Rad Ludowych.

WILNO, 17. 2. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Rady Ludowe wykazały swoją dwulicowość. Jak wiadomo, niektórzy członkowie Rad Ludowych wypowiedzieli się za przyśpieszeniem załatwienia Wilna. Obecnie zaś Rady Ludowe głosują przeciw zespołowi Stronnictw Narodowych.

Marsz Hindenburga.

BREMA, 18. 2. (Tel. wł.) Odbyły się tutaj manifestacje urządzone na cześć cesarza Wilhelma II. W manifestacji wzięli bardzo liczny udział wszyscy nacjonaliści i ludowcy niemieccy, którzy w gwałtowny sposób atakowali koalicję. Podczas pochodu śpiewano „Deutschland über alles" i „Marsz Hindenburga".

Odroczenie konferencji w Genui.

PARYŻ, 18. 2. (Tel. wł.) Odroczenie konferencji w Genui należy uważać za fakt zdecydowany.

Pogłoski.

WILNO, 18. 2. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że rząd kowieński postanowił wypuścić z więzienia członków P. O. W.

W sprawie urzędników.

WARSZAWA, 18. 2. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Gazeta Poranna" wyraża oburzenie, że pragmatyka służbowa, która leży już bardzo dawno w Sejmie nie wchodzi na porządek obrad. Wszak załatwienie sprawy całej wymaga zaledwie 15 minut. Urzędnicy, po przeczytaniu sprawozdania z Sejmu zupełnie słusznie są oburzeni z powodu niezałatwienia ich najpilniejszych potrzeb.

Rozwiązanie szarad

zamieszczonych w n-rze 35 „Kurjera Częstochowskiego".

Oj—czy—zna.

Dobre rozwiązania nadesłali:

Tad. Heneczkowski, J. Raciborski, Henryk Grygosiński; Wenia z Rakowa, Andrzej Kołodziejczyk, Antek z Podwala Antek Klawisz, Częstochowiak, Władysław Rejnson, Czytelnik nr. 50, Marylka dawniej Morozowiczówna, Herby Polskie, J. Goltzowa, „Ten sam co i poprzednim razem", St. Nowak z Dębia, Fr. Cygankiewicz, Czytelnik nr. 1, Wiochna, Witos Chaber, Krysia Swiderska, St. Skempiec, Stefan Tomalewski, Renio Krauze, A. J. Kamarz, Marysia Z., Racambole, Ryszard Lwie Serce, Jędrek Kokosiński, Stefanja Śliwińska, Kruk, Sanitarjuszka, Zochna Warszawianka, Leon H., Stacha, Hanka Wajsbardówna, T. Królikiewicz, Władzio S merdt, Majster i Ska, Czytelnik z Wieluńskiej, Stanisław Fiutak, Saturn Wasilewska, Geniek zakochany w Jance, Jadźka Postupalska, Ferdek.

Nagrody drogą losowania otrzymali:

Nagrodę I—Miljonówkę: Andrzej Kołodziejczyk, który proszony jest o przybycie do Redakcji po odbiór Miljonówki w godz. od 12—2 po poł.

Nagrodę II — 5 bezpłatnych prenumerat „Kurjera" na m. Marzec: J. Goltzowa, Hanka Wajsbardówna, A. J. Kamarz Ryszard Lwie Serce i Sanitarjuszka.

SZARADA.

(ułożyła Wanda B.)

Pierwsze trzecie to krzew
Znajdziesz go łatwo, pośród naszych (drzew
W starożytności znany
I w Piśmie Świętym wspominany
Drugie trzecie to osłoda naszych ciężkich (dni
Gdy usłyszysz rankiem w maju
Dziwnie serce drży
Wszystko razem towarzyszy wśród troski (i łez
Od kolebki przez wiek cały
Aż po życia kres.

SZARADA.

(ułożył Ferdek)

Pierwsze szukają zwierzęta
By zaspokoić instynkt głodu,
Bo gdy o nich nikt nie pamięta
Gorsze jest od chłodu.
Drugie nazwa wybitnego męża
Który stworzył regułę i prawo,
Gdy cię ciekawość przezwycięża
Zajrzyj do fizyki żwawo.
Trzecie tam się zawsze nadaje,
Gdzie śnieg leży, lecz nie taje.
Całość—nazwa autora znanego,
Która według zdania mego,
Tak jest dobrze u nas znana
Że nie będzie omawiana,
Bo go każdy tak szanuje
Bez krytyki i bez śmiechu,
Iż kto zgadnie dorymuje
Że to autor...... ?

Za dobre rozwiązania 2-ch szarad: Nagroda I—Tysiąc mk., II ga nagroda—5 (pięć) bezpłatnych prenumerat „Kurjera" na miesiąc Marzec.

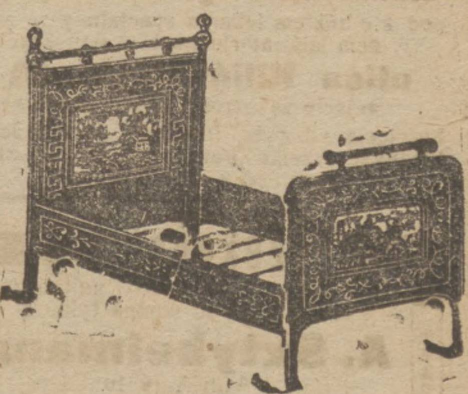
Wszyscy, którzy otrzymują nagrody proszeni są o zgłaszanie się osobiście po odbiór.

WESOŁY KĄCIK.

Humor.

Podczas wielkiej burzy na morzu, gdy okrętowi groziło rozbicie, rozdrażniony pasażer woła:

— Panie kapitanie, pan każe stanąć! Ja wysiądę i pójdę piechotą.



Tory do kolejek polowych i normalnych do lokomotyw, jak również wywrotnice przegubowe (Meldenkipper) wszelkiego rodzaju podkłady drewniane
dostarcza ze składu G/S. szybko i najtaniej
WALTER SIMON & CO.
BOGUTSCHÜTZ — SÜD G. SLĄSK FLORIANSTRASSE 5.

!!PAPIER i TEKTURY!! Specjalność: papiery i kartony zagraniczne.
Fabryczny skład papieru **S. INSLICHT,** KRAKÓW, — Dietlowska 59.
Własny oddział spedycyjny.

Za **6300** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu
Za **1700** Mk. na całą damską **suknię**
można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.
Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Skład śledzi
A. Rozentala
I Aleja № 7,
poleca w wielkim wyborze **śledzie** szkockie, holenderskie norweskie.

ul. Ogrodowa № 23.
ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem zawiadamiam, że mój magazyn przedwojenny obuwia i wszelkich wyrobów szewskich, który znajdował się w Starym Rynku w domu Szarfa został przeniesiony na ul. Ogrodową 23 dom Szmulewicza p. f.
LEJBUŚ GLIK
posiada na składzie najnowsze fasony męskie, damskie i dziecięce, reniferowe, lakierki, prunelki i inne.
UWAGA: Przyjmuje się obstalunki z krajowych i zagranicznych towarów, wykończa się w przeciągu 48 godz.
Taniej niż wszędzie!

Pracownia Gorsetów
p. f. **„Józefa“**
III-cia Aleja 54 (parter)
poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.
Ceny zniżone.

Lecznica chirurgiczno-dentystyczna
pod kierunkiem lekarza specjalisty ze specjalnem laboratorjum zębów sztucznych
ulica Kilińskiego № 3
wejście ze strony Kasy Skarbowej
Przyjęcia od godz. 9-ej rano do 7 wieczorem
Biednym wszelka porada i pomoc bezpłatnie od 9—11 rano.

Przekonaj się
Że najwykwintniejsze i najtańsze obuwie nabyć można tylko u
A. Sztybelmana
I ALEJA № 10
Poleca duży wybór
męskie damskie i dziecinne, oraz Reniferowe. Lakierowe. Giemzowe, Prunelowe. Botki. Wylogi. Ranne pantofle i różne inne...
Uważać na adres A. SZTYBELMAN 1 Aleja nr. 10.
Najtańsze towary — w różnych kolorach
Ceny najniższe

Wielka wyprzedaż !!
towarów łokciowych, wełny i płótna
wielki wybór bielizny, również w konfekcji. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów na suknie i bieliznę — **po cenach najniższych!!!**
M. PERELMUTTER
I-a Aleja № 7.
TANIEJ, NIŻ WSZĘDZIE.

Sita, rafy, siatki
i różne ogrodzenia druciane wyrabia W. Szeibirowski Rynek Wieluński 32, telefon 324.

14 **Najtańsze źródło !!!** 14
I-sza Aleja — dom p. Frankego
Magazyn-Bławatny
p. f.
Neo-Bławat
I-a Aleja 14 (dom p. Frankego)
posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce, firanki, etaminy, batysty, woale i t. d.
14 **Najlepsze towary !!** 14

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, że w dn. 28 Stycznia r. b. odbyło się **OTWARCIE**
RESTAURACJI
UDZIAŁOWEJ
W CZĘSTOCHOWIE, UL. KOŚCIUSZKI № 13.
Staraniem moim będzie zadowolić najwybredniejsze wymagania Szan. moich gości. Śniadania, obiady i kolacje po cenach najprzystępniejszych. Restauracja zaopatrzona we wszelkie trunki pierwszorzędnej jakości.
KUCHNIA POD MOIM OSOBISTYM KIERUNKIEM.
Z szacunkiem FR. BOMBEL.

Taniej niż wszędzie!
I-sza Aleja 12
MAGAZYN BŁAWATNY
pod firmą
„MANUFAKTURA“
I-sza ALEJA № 12.
Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon wiosenno letni nadszedł wielki wybór wełen w różnych kolorach, na kostjumy, suknie, i palta, oraz różne towary bawełniane, płótna białe, płócienka, madapolamy kolorowe, kołdry, koce, kapy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, wyprzedaż barchanów i flaneli.
Taniej niż wszędzie!

Taniej niż wszędzie!
NOWOOTWORZONY MAGAZYN BŁAWATNY
obok „Obrony“
Ogrodowa 13. — obok „Obrony“
KRAUZE
OGRODOWA 13.
Poleca wielki wybór nowootrzymanych towarów już po zniżonych cenach, mianowicie.

PŁÓTNA	PŁÓCIENKA	BARCHANY	KOŁDRY	FLANELE
KORCIKI	SZEWIOTY	WEŁNY	PŁÓTNA żyr.	OBRUSY żyr.
RĘCZNIKI żyr.	COVERKOTY	WELWETY	BOSTONY.	

Wielki wybór białego płótna z wszystkich fabryk.
Taniej niż wszędzie!

Ceny konkurencyjne!
Taniej niż wszędzie!
SKŁAD FUTER I OKRYĆ DAMSKICH
M. GOLDSZTEJN
Częstochowa, II Aleja № 16
Poleca na nadchodzący sezon wiosenny duży wybór ubiorów damskich i dziecinnych
ROBOTA SOLIDNA.
Uwaga! Przyjmuje się obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Kupuję skórki surowe lisie, zajęcze, królicze i t. p.
Najładniejsze towary!

Obuwie!!
Gotowe w najlepszych gatunkach i najtaniej można nabywać tylko w pracowni, która znajduje się w prywatnem mieszkaniu
Cz. Tromczyńskiego
ul. Kościuszki № 17,
lewa oficyna parter.
Uwaga: Przyjmuje się obstalunki wszelkiego rodzaju i wykonywa się jaknajszybciej.

Firma
M. Kornbrot
I-a Aleja № 4.
egz. od r. 1898.
Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm po cenach fabrycznych.
Wielki wybór resztek po cenach najniższych.

Pracownia parasoli i lasek
S. GRABINERA
przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Pierwsza krajowa ulepszona
Fabryka Barwników
do użytku domowego
„ŁABĘDŹ“
Firmy **T-wa Farbiarskie**
Spróbój, a podziękujesz doświadczonemu farbiarzowi. Żądać wszędzie!

Niemają więcej marnego, nikłego wyglądu dzieci, gdy używają Neo-Fosfatynę Galena. Przedstawicielstwo na Małopolskę, Michał Nożeński, Kraków. Krowoderska 17.

Dom i 7 morgów ziemi okazyjnie do sprzedania na linji kolei wileńskiej 30 wiorst od Warszawy, 1 i pół wiorsty od stacji kol. Tłuszcz. Wieś duża, parafjalna, miejsce centralne naprzeciw kościoła. W domu nowo wybudowanym 6 pokojów i 2 kuchnie, zabudowania, sklep rzeźniczy. Ziemia ogrodowa, z której 2 morgi zagajnika. Cena 7.500.000 mk. Wiado mość Warszawa, Nowosenatorska 3—3, telefon 15-21, zrana do 11, i od 3 — 5 po poł. Pośrednicy wyłączeni.

Poszukuję posady na miejsce ekonoma lub rządcy mogę złożyć wszystkie informacje. Mam lat 3.., posiadam język francuski, niemiecki i polski. Jestem żonaty bezdzietny. Adres: do p. Salaburskiego, Zielona 23, 2 piętro.

Panienki potrzebne do haftu. Wiadomość w Redakcji „Kurjera“.

Okazja 4 kilometry od Zawiercia i 1 kilometr od przystanku jest do sprzedania kolonja 35 mórg ziemi w tem 1 morgowy piękny ogród, dom mieszkalny murowany o 6 pokojach. Zabudowanie gospodarcze, inwentarz martwy w komplecie. Oziminy 5 morgów bardzo ładnej. Zapas nawozu. Wiadomość w miejscu Nierada Przystanek.

Domy sprzedajemy w Warszawie, Poznaniu i na prowincji. Puacz Jerozolimskie 28.

Organista kapelmistrz poszukuje posady w mieście, lub w większej parafji posiada dyplom z ukończeniem konserwatorjum. Adres: Białogon, ziemia Kielecka, Jerzy Iwanowski.

Motor elektryczny siły 5 Hp. na prąd 440 wolt. firmy Ryskiej do sprzedania. Wiadomość u M. Ciurzyńskiego ul. Ogrodowa 7.

Sacharyna w najlepszym gatunku jest tylko francuska monopolowa w pastylkach i krystaliczna. Nabywać można w składzie aptecznym J. Ordona Stary Rynek 21.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“.